

Ataki armii birmańskiej na Karenów (2010-2011)

28 kwietnia 2011

Od kilkudziesięciu lat Karenowie, przy nikłym zainteresowaniu mediów głównego nurtu oraz obojętności kręgów politycznych i gospodarczych borykają się z prześladowaniami ze strony birmańskiego rządu formowanego i wspieranego przez frakcje wojskową. Kareńskie ruchy dążące do autonomii są tłumione a nieliczne grupy partyzanckie rekrutujące się z tej grupy etnicznej wciąż stawiają opór birmańskiej armii w leśnych ostępach dystryktów zamieszkanym przez Karenów.

Karen Human Rights Group oraz nieliczni dziennikarze docierający do tego regionu udokumentowali dziesiątki przypadków indywidualnego i zbiorowego naruszania praw człowieka przez birmańską armię rządową: gwałty na kobietach, przymusowe przesiedlenia, pozasądowe morderstwa, palenie wiosek, niszczenie zbiorów rolniczych, aresztowania i zmuszanie do przymusowej pracy. Dziesiątki tysięcy ludzi zbiegło do Tajlandii a ci, którzy zostali żyją w nie rzadko prowizorycznych obozowiskach, narażeni na niezapowiedziane wtargnięcia i samowolę birmańskich żołnierzy (Tatmadaw).



Matka dziecka widocznego na zdjęciu została zamordowana 13 października 2010 roku przez żołnierzy Tatmadaw zaledwie 45 minut po jego urodzeniu. Fotografia została wykonana 1 stycznia 2011 roku podczas spotkania działacza Karen Human Rights Group z Saw P – ojcem dziecka. Saw P opisał szczegółowo śmierć żony Naw M. Atak na wioskę Lay Kaw Htih w której mieszkało małżeństwo nastąpił w okresie zbiorów rolniczych kiedy niewielu mieszkańców było obecnych w swoich domach. 24-letnia Naw M właśnie urodziła syna któremu nadała imię Saw G. Wokół matki krzątała się jeszcze położna, która asystowała przy narodzinach, kiedy nagle do wioski wkroczył oddział Tatmadaw. Żołnierze zaczęli strzelać: kilka pocisków dosięgło Naw M, raniąc ją śmiertelnie w szyję i uda. Saw P zdołał zabrać dziecko i uciec do lasu gdzie żył przez dwa miesiące szukając schronienia poza regionem Papun w którym była położona jego rodzima wioska. Saw P skrupulatnie opisał wszystkie problemy i perypetie z jakimi borykał się przez ten czas. Dzięki pomocy jaką otrzymał u napotkanych ludzi w połowie grudnia znalazł nowe miejsce zamieszkania.

Takie ataki jak ten wydają się być częścią szerszej taktyki stosowanej przez birmańską armię na terenach w których nie zaprowadzono jeszcze skutecznej kontroli militarnej. Ostrożne

szacunki wskazują, że tylko w pierwszej połowie 2010 roku w dzielnicach Papun, Nyaunglebin i Toungoo zamordowano co najmniej 13 osób. Inne raporty z końca 2010 roku przywołują przypadek kobiety w ciąży która poroniła podczas ucieczki przed zakusami żołnierzy Tatmadaw oraz innej, która zmarła na skutek ran odniesionych w rezultacie uderzenia pocisku moździerzowego.

W lutym 2011 roku birmańskie wojsko przeprowadziło ofensywę militarną w okręgu Lu Thaw (region Papun) w związku z obecnością w tym regionie oddziałów Kareńskiej Armii Wyzwolenia Narodowego (KNLA). Interwencja armii szybko przeobraziła się jednak w celowe ataki na wsie zamieszkane przez Karenów. Mieszkańcom 14-stu okolicznych wsi udało się uciec przed bezpośrednim wtargnięciem żołnierzy dzięki rozbudowanemu systemowi ostrzegania przed przemieszczaniem się wojsk w regionie. Nie wszystkie wioski otrzymały ostrzeżenie na czas – mieszkańcy Hsaw Gker Der musieli uciekać podczas trwania ostrzału.



Przed atakami na kareńskie osady 25 lutego, nie zanotowano żadnych starć. Pomimo tego batalion lekkiej piechoty Tatmadaw po dowództwem Thein Zawa przystąpił do niewybrednych ataków na

lokalne społeczności.

Przed wkroczeniem do wiosek ostrzelano okolice z moździerzy. Zdaniem Saw L, naczelnika wsi Dteh Neh niedaleko jego wioski spadło około 30 pocisków moździerzowych podczas gdy Saw W, sołtys Htee Moo Kee określa ogólną liczbę wybuchów nawet na 100. Saw K, mieszkaniec wsi Plah Koh tak oto opisał niepokojące wydarzenia z końca lutego: „Nagle armia przyszła i zaatakowała. Natychmiast my, rodzice zebraliśmy rodziny i uciekliśmy podczas trwania ostrzału. Kiedy uciekaliśmy nie mogliśmy zabrać nic do jedzenia. Musieliśmy uciekać z pustymi rękami. Dobrze, że jesteśmy bezpieczni”.

Żołnierze Tatmadaw wkraczający do opustoszałych wiosek przystępowali do niszczenia i plądrowania domów i posiadłości cywilnych. Naczelnik wsi Dteh Neh powiedział, że na terenie jego osady spalono dom, zniszczono dwa spichlerze z ryżem, zabito i zjedzono zwierzęta hodowlane. Scenariusz ten powtarzał się także w innych wsiach: niszczone domy; zabudowę gospodarską; pojemniki do przechowywania ryżu; łamano i dziurawiono nawet talerze, patelnie, garnki itd”.



Oddziały Tatmadaw mogą wkroczyć do dowolnej wioski i

aresztować każdego pod pretekstem współpracy z siłami oporu. 29 listopada 2010 roku żołnierze Tatmadaw pojawili się w okręgu Lu Pleh aby aresztować 27-letniego Saw T. Żołnierze oskarżyli Saw o kontaktowanie się i szpiegostwo na rzecz Karen National Union (KNU) po czym pojmali go. W domu czekała na niego żona Naw L wraz z dwójką małych dzieci. Naw L bała się wychodzić z domu po zatrzymaniu męża ale dowiedziała się, że został ponoć zwolniony w nocy. Następnego ranka poszła szukać Saw T ale znalazła tylko jego ciało. W klatce piersiowej zamordowanego mężczyzny tkwiły dwa lub trzy kule a on sam wyglądał na ciężko pobitego jeszcze przed zadaniem ran postrzałowych. Saw T był członkiem lokalnego komitetu szkolnego i współpracował z Kareńskim Wydziałem Edukacji (KED).

Pomimo ciężkich naruszeń praw człowieka w Birmie, prowadzonych i aprobowanych przez birmański rząd miejscowy reżim jest dotowany i wspierany przez międzynarodowe koncerny takie jak Total i Chevron. Dzięki eksploatacji złoża Yadana przez oba przedsiębiorstwa birmański rząd tylko od 200) roku zarobił oficjalnie blisko 5 mld dolarów. Według raportu organizacji Earth Rights International (ERI) „Yadana jest decydującym czynnikiem, umożliwiającym birmańskiemu reżimowi wojskowemu zachowanie wypłacalności”.

Prezydent Francji Nicolas Sarkozy wezwał Unię Europejską do zaostrzenia sankcji gospodarczych wobec Birmy, zwłaszcza w sektorach drzewnym i wydobywania rubinów. Zasugerował jednak przy tym, że inwestycje Totalu w wydobywanie birmańskiego gazu ziemnego należy oszczędzić!

Autor: Damian Żuchowski
Dla „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. Karen Human Rights Group, News Bulletins, 2010-2011
2. Democratic Voice of Burma, News 2010-2011

3. <http://paliwa.inzynieria.com/cat/1/art/15378>